

ADORACJA PANA JEZUSA

Z BŁ. JOSE LOUISEM SANCHEZEM DEL RIO

Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał - aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje. (J15,13-16)

Panie Jezu, wierzymy że jesteś tu z nami obecny na ołtarzu pod postacią Chleba. Prosimy Cię, przymnóż nam wiary. Otwórz nasze oczy, aby widziały Ciebie. Otwórz nasze uszy, aby usłyszały to, co pragniesz nam powiedzieć. Otwórz nasze serca, abyśmy byli zdolni przyjąć Twoją Miłość. Pragniemy trwać teraz przy Tobie i adorować Cię z wielką miłością i wdzięcznością za ten czas łaski. Duchu Święty, prosimy Cię, przyjdź z wielką mocą, zstąp do naszych serc, oczyszczaj nas, uzdrawiaj, uświęcaj. Przyjdź Duchu Mądrości i pomóż nam zrozumieć tajemnicę nieskończonej Miłości Boga, który stał się człowiekiem, który objawił nam Swoją Miłość w Jezusie, przez Jego Mękę i Śmierć za nas grzeszników. Oddajemy Ci siebie Panie - nasze serca, umysły i ciała, dotykaj nas, przenikaj nas Swoją Miłością. Oddajemy Ci to wszystko, co nas rozprasza, co przeszkadza nam zbliżyć się do Ciebie. Jesteś tak blisko Panie, prosimy Cię, daj nam to odczuć, pozwól nam poczuć Twoją wielką Miłość, która tak bardzo pragnie naszej małej miłości. Dziękujemy Ci, że nas tutaj zgromadziłeś. Maryjo, Mamusiu nasza, pomóż nam adorować Jezusa, prowadź nas za rękę, spraw byśmy kochali Go tak jak Ty. Święci Aniołowie i Archaniołowie wstawiajcie się za nami u Boga. Święci męczennicy, módlcie się za nami. Błogosławiony Jose, bądź z nami w czasie tej adoracji. Niech Twoja Miłość do Jezusa i twoja wiara będą dla nas inspiracją. Niech przez Twoje wstawiennictwo Duch Święty zapali w nas pragnienie wielkiej świętości i tracenia życia dla Jezusa. Wyproś nam odwagę i męstwo w wyznawaniu naszej wiary.

.....chwilka ciszy.....

Jose Luis Sanchez del Rio urodził się 28 marca 1913 r. w Sahuayo w Meksyku. Od najmłodszych lat darzył Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie najwyższą czcią. Codziennie odmawiał Różaniec, często się spowiadał, szczególną miłością darzył Matkę Bożą z Guadalupe. Nieustannie żył w obecności Chrystusa.chwilka ciszy.....Na początku XX wieku, w roku 1910, w Meksyku miała miejsce rewolucja. W następnych latach wprowadzono ustawodawstwo zakazujące kultu religijnego. Masoński rząd niszczył wszelką obecność Kościoła w życiu społeczeństwa. Działo się w to w kraju, którego 90 proc. obywateli stanowili katolicy. Zabroniono sprawowania liturgii i zamykano kościoły. Noszenie symboli religijnych, czy stroju duchownego było

przestępstwem. Dokonywano aktów terrorystycznych na kościoły i inne budynki należące do katolików, zamykano szkoły katolickie i seminaria duchowne. W 1926 r. biskupi Meksyku ogłosili list pasterski wyrażający sprzeciw wobec represji, a władze odpowiedziały... zakazem kultu publicznego we wszystkich kościołach! Mordowano katolickich duchownych i świeckich, podpalano kościoły. Na pewien czas wypędzono z Meksyku wszystkich biskupów. W niektórych stanach Meksyku zaczęto wprowadzać elementy kultu masońskiego wprost do instytucji państwa. Reakcją na te represje było zbrojne powstanie ludowe zwane cristiadą. Rozpoczęła się krwawa wojna domowa, która pochłonęła prawie 100 tys. ofiar.

Jeżeli was świat nienawidzi, wiedzcie, że Mnie pierwej znienawidził. J15,18
Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować. J15,20

..... chwilka ciszy.....

Jose, poruszony przykładem męczeństwa bł. Anacleta – przywódcy Cristeros, prosił Boga o łaskę pozostania wiernym katolikiem, nawet jeśli miałyby to oznaczać śmierć. Jako dwunastolatek pragnął przyłączyć się do walczących, jednak odmawiano mu ze względu na wiek. Jose przekonał swoją mamę, aby nakłoniła generała, by go przyjął. Chciał jak inni „Cristeros” walczyć z bezbożnikami z okrzykiem na ustach „Niech żyje Chrystus Król i Matka Boża z Guadalupe!”. Mówił: „Mamo, nigdy nie będzie mi tak łatwo wejść do Nieba jak teraz”. A czy ja pragnę nieba? Czy myślę o niebie? Czy chcę być w niebie? Żeby wejść do Nieba potrzebuję krzyża. Bez Krzyża nie wejdę do Nieba. Bez Krzyża Chrystusa, który umarł za mnie i bez mojego krzyża złączonego z Krzyżem Chrystusa.

Wtedy Jezus rzekł do swoich uczniów: Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je. (Mt16,24-25)chwilka ciszy.....

Jose został osobistym pomocnikiem generała, nosił sztandar oddziału i brał udział w bezpośrednich walkach. Pewnego razu, podczas bitwy oddał swojego konia dowódcy, aby ten mógł uciec przed żołnierzami. Wiedział, że ten czyn może go kosztować życie. Chwilę później Jose został złapany przez wrogów Chrystusa i zamknięty w zakrystii kościoła, zamienionej na więzienie.

Synu, jeżeli masz zamiar służyć Panu, przygotuj swą duszę na doświadczenie! Zachowaj spokój serca i bądź cierpliwy, a nie trać równowagi w czasie utrapienia! Przyłgnij do Niego, a nie odstępuj, abyś był wywyższony w twoim dniu ostatnim. Przyjmij wszystko, co przyjdzie na ciebie, a w zmiennych losach utrapienia bądź wytrzymały! Bo w ogniu doświadcza się złoto, a ludzi miłych Bogu - w piecu utrapienia. Bądź Mu wierny, a On zajmie się tobą, prostuj swe

drogi i Jemu zaufaj! (Syr2,1-7)chwilka ciszy.....

Jose pisał do mamy: „Myślę, że teraz przyszedł czas na śmierć. Ale to w ogóle nie ma znaczenia, Mamo. Proszę przyjmij wolę Boga. Umieram szczęśliwy, ponieważ umieram na polu walki obok naszego Pana. Nie bądź strapiona moją śmiercią, bo to tylko sprawiłoby mi więcej smutku...”

Czy myślę o swojej śmierci z lękiem, czy z radością? Czy przeraża mnie myśl o śmierci? Czego się tak naprawdę boję...? Śmierć fizyczna, jeśli żyjemy w Chrystusie, jest naszymi narodzinami dla Nieba. Najpiękniejszą chwilą w życiu.chwilka ciszy.....

Rodzina i znajomi chłopca do końca mieli nadzieję, że zostanie uwolniony przez burmistrza, który przed wojną był ich przyjacielem. Postawił on jednak warunek, aby chłopiec wyrzekł się swojej wiary w Chrystusa. Jose był bity, głodzony, pozbawiony snu, ale tym goręcej i żarliwiej się modlił. Przymuszono go, by był naocznym świadkiem egzekucji swojego kolegi, aby go przestraszyć. Chłopiec jednak nie poddawał się. Wiedział, że zostanie zabity. Jego ciotka przemyciła do więzienia ostatnią Komunię Św., którą Jose tak bardzo pragnął przyjąć.

To jest chleb, który z nieba zstępuje: kto go spożywa, nie umrze. Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. (J6,50-51).....chwilka ciszy.....

Oprawcy zdarli mu skórę ze stóp i pognali po kamienistej, posypanej solą drodze na cmentarz. Była to jego droga krzyżowa. Niewielka grupa przyjaciół i krewnych oraz jego mama szli za nim po krwawych śladach jego stóp.

Popychano go bagnetami i bito ostrymi maczetami. Jose jak Chrystus miał swoją Golgotę. Po każdym uderzeniu płakał głośno z bólu i wołał: „Viva Cristo Rey!” - „Niech żyje Chrystus Król!”.

Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udreń Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół. (Kol1,24)

.....chwilka ciszy.....

Krwawił coraz bardziej. Był wyśmiewany, kuty nożami i bity kolbą karabinu tak mocno, że złamano mu szczękę. Mimo ogromnego bólu wciąż głośno krzyczał: „Niech żyje Chrystus Król i Matka Boża z Guadalupe.”

Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. A kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec. (J12,24-26)

Żołnierze powtarzali mu: „Jeżeli powiesz – śmierć Chrystusowi Królowi –

puścimy Cię wolno.” Jednak Jose nieustannie powtarzał: ”Niech żyje Chrystus Król i Matka Boża z Guadalupe”.

.....chwilka ciszy.....

A czy ja mam odwagę przyznać się do Chrystusa tam, gdzie jest wolność i nie ma prześladowań...? Czy Chrystus jest moim Królem, czy jest dla mnie najważniejszy...?

Chrześcijanie są najbardziej prześladowaną religią na świecie. W ciągu dwóch tysiącleci około 70 milionów chrześcijan zostało zabitych za wiarę, większość z nich – prawie 50 milionów- stanowią męczennicy XX wieku. Co ok. 5 minut na świecie zabijany jest jeden człowiek tylko za to, że jest wyznawcą Chrystusa.

Czy krew męczenników nie jest dla nas wystarczającym wyrzutem, kiedy zastanawiamy się, czy wziąć udział w niedzielnej Mszy św., podczas gdy dla wielu z nich wyjście do kościoła może zakończyć się śmiercią? Czy cierpienie naszych braci nie jest dla nas wystarczającym wyrzutem, kiedy wstydzimy się przyznać do naszej wiary, bo grozi nam co najwyżej wyśmianie, podczas gdy nasi bracia za przyznanie się do Chrystusa są w okrutny sposób torturowani, więzieni, zabijani...?

I wszystkich, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie, spotkają prześladowania. (2Tm3,12)chwilka ciszy.....

Panie, prosimy Cię za naszych braci, którzy cierpią za miłość do Ciebie. Prosimy Cię Panie, daj siłę i męstwo obecnie prześladowanym chrześcijanom na całym świecie. Daj im nadzieję i Swoją Miłość, która pomoże im zwyciężyć. Daj im wielką wiarę w Ciebie , w sens ich cierpienia. Daj im odczuć, że jesteś bardzo blisko, że cierpisz razem z nimi, w nich.chwilka ciszy.....

Panie Jezu, pragnę doświadczyć Twojej wielkiej Miłości, pomóż mi Cię kochać coraz bardziej. Pragnę świadczyć o Twojej Miłości z radością i bez lęku. Pragnę Cię kochać tak bardzo, aby nic już nie było ważniejsze od Ciebie. Aby w chwili śmierci czuła wielki pokój i radość, że wreszcie Cię zobaczę, że będziemy razem tak blisko przez całą wieczność. Z dumą pragnę wyznawać Jezu, że jesteś moim Panem i Królem, że jesteś moją największą Miłością.

PIEŚŃ: Jezu, jesteś Królem.

Lecz mówię wam, przyjacielom moim: Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a potem nic więcej uczynić nie mogą. Pokażę wam, kogo się macie obawiać: bójcie się Tego, który po zabiciu ma moc wtrącić do piekła. Tak, mówię wam: Tego się bójcie! Czyż nie sprzedają pięciu wróbli za dwa asy? A przecież żaden z nich nie jest zapomniany w oczach Bożych. U was zaś nawet włosy na głowie

wszystkie są policzone. Nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli. A powiadam wam: Kto się przyzna do Mnie wobec ludzi, przyzna się i Syn Człowieczy do niego wobec aniołów Bożych; a kto się Mnie wyprze wobec ludzi, tego wyprę się i Ja wobec aniołów Bożych. (Łk12,4-8)chwilka ciszy.....

Tym, czego powinniśmy się naprawdę obawiać, jest śmierć duchowa, która prowadzi do śmierci wiecznej, do potępienia, do utraty Boga na zawsze, bezpowrotnie, nieodwołalnie. Każdy grzech, który popełniamy jest w istocie zaparciem się Chrystusa. Kiedy trwamy w grzechu ciężkim, nie ma w nas Życia. Grzesząc umieramy. Tej śmierci duchowej często nie czujemy, nie boimy się jej, nie myślimy o niej. ...**Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć (Rz6,23)**

To nie śmierć ciała, choroba, bieda, niepowodzenia, wojny i różne kataklizmy, ale świadomie i dobrowolnie popełnianie śmiertelnych grzechów oraz trwanie w nich bez nawrócenia i spowiedzi jest największym nieszczęściem dla człowieka (...) Grzech śmiertelny jest aktem samobójczym. Odrzucając Boga – jedyne Źródło życia i miłości – człowiek oddaje się w niewolę sił zła, wybiera śmierć. (ks. M. Piotrowski TChr)

Nie możemy być zjednoczeni z Bogiem, jeżeli nie wybieramy w sposób dobrowolny Jego miłości. Nie możemy jednak kochać Boga, jeżeli grzeszymy ciężko przeciwko Niemu, przeciw naszemu bliźniemu lub przeciw nam samym. Każdy, kto nie miłuje, trwa w śmierci. (KKK1033)

Każdy, kto trwa w Chrystusie, nie grzeszy, żaden zaś z tych, którzy grzeszą, nie widział Go ani Go nie poznał. Dzieci, nie dajcie się zwodzić nikomu; kto postępuje sprawiedliwie, jest sprawiedliwy, tak jak On jest sprawiedliwy. Kto grzeszy jest dzieckiem diabła, ponieważ diabeł trwa w grzechu od początku. (1 J 3, 6–8).

Jezus pragnie , abyśmy żyli pełnią życia w Nim już tu na ziemi. Pragnie naszych narodzin dla Nieba. Pragnie mieć nas blisko Siebie. Pragnie żyć w naszych sercach, abyśmy żyli i kochali jego Miłością. Ale to my musimy zrobić ten mały krok w Ramiona Jezusa, który ciągle czeka...**chwilka ciszy...**

Ja jestem drogą i prawdą, i życiem (J 14, 6).

Ja przyszedłem po to, aby owce miały życie i miały je w obfitości. (J 10:1-10)

Jezus pragnie wybaczyć nam wszystkie nasze zdrady w sakramencie pokuty...

.....**chwilka ciszy.....**

Panie Jezu, dziękujemy Ci, że mamy kościoły, w których Ty jesteś i czekasz na nas. Dziękujemy za kapłanów, przez których posługę możemy doświadczyć

Twojego Miłosierdzia, przyjąć Cię w Komunii Świętej. Przepraszamy, że nie doceniamy tego, że jest nam tak łatwo spotkać się z Tobą w sakramentach świętych, pójść do spowiedzi, uczestniczyć w Ofierze Twojej Miłości - codziennie..., codziennie przyjmować Twoje Ciało, Twoją Miłość, jednoczyć się z Tobą... , adorować Cię... Nie spotkają nas za to tortury czy śmierć. Możemy przyznawać się do Ciebie bez lęku, że zostaniemy aresztowani, a jakże często brakuje nam odwagi.... Jak często po prostu nie chce nam się iść do kościoła na Msze św.? Nie chce nam się pójść do spowiedzi... Przypomnijmy sobie wtedy o naszych cierpiących za wiarę braciach w Chrystusie. Przypomnijmy sobie o Panu Jezusie, który czeka na nas w każdym kościele. Dziękujemy Ci Jezu za tę łaskę, że możemy wielbić Cię bez lęku, adorować Cię bez obawy o swoje życie, korzystać ze wszystkich sakramentów. Obyśmy dobrze wykorzystali ten czas łaski, który nam dajesz.

.....chwilka ciszy.....

Pan Jezus powiedział do św. Faustyny:

Powiedz душom, gdzie mają szukać pociech, to jest w trybunale miłosierdzia; tam są największe cuda, które się nieustannie powtarzają.... wystarczy przystąpić z wiarą do stóp zastępcy mojego i powiedzieć mu nędzę swoją, a cud miłosierdzia Bożego okaże się w całej pełni.(Dz. 1448)

...Kiedy się zbliżasz do spowiedzi, wiedz o tym, że ja sam w konfesjonale czekam na ciebie, zastaniam się tylko kapłanem, lecz sam działam w duszy. (Dz. 1602). Powiedz grzesznikom, że zawsze czekam na nich... (Dz.1728).

Odpuszczenie grzechów „jest większym cudem niż stworzenie świata.” (św. Augustyn) Jest to cud „nowego stworzenia” tego wszystkiego, co zniszczył i zdeformował grzech. W sakramencie pokuty otrzymujemy Nowe Życie.

Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. (J3,16-17)

Ty wzięłaś na siebie „winy nas wszystkich”, „obarczyłaś się naszym cierpieniem”, „uniżyłaś samego siebie”, zostałaś „przebita za nasze winy” z miłości do nas grzeszników. Doświadczyłaś, jak strasznym cierpieniem jest grzech. Twoja Miłość zwyciężyła wszelkie zło.

Pójście za Jezusem to zgoda na umieranie dla grzechu i rodzenie się dla Miłości. Czy chcesz wybrać się tą drogą za Jezusem...? ...To naprawdę jedyna droga, która prowadzi do Życia...

.....chwilka ciszy.....

Żołnierze wciąż znęcali się nad Jose. Związali go i zanurzyli w studni. Tak długo trzymali go pod wodą, że prawie się utopił. Powtarzali kilka razy tę czynność,

ale Jose wciąż odmawiał poddania się. Zmusili go, aby wykopał sobie grób.
...razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża. Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. (Ga2,19-20)

Wciąż go bili i dźgali nożami. Zdołał jeszcze ostatni raz wyszeptać: „Niech żyje Chrystus Król i Matka Boża z Guadalupe”, kiedy jeden z żołnierzy strzelił w jego skroń. Był 10 lutego 1928 roku. Za półtora miesiąca Jose skończyłby 15 lat. Matka wraz z księdzem pochowali jego ciało. Obecnie spoczywa ono w kościele św. Jakuba Apostoła, w którym Jose był więziony i torturowany.

A dusze sprawiedliwych są w ręku Boga i nie dosięgnie ich męka.

Zdało się oczom głupich, że pomarli, zejście ich poczytano za nieszczęście i odejście od nas za unicestwienie, a oni trwają w pokoju.

Choć nawet w ludzkim rozumieniu doznali kaźni, nadzieja ich pełna jest nieśmiertelności. Po nieznacznym skarceniu dostąpią dóbr wielkich, Bóg ich bowiem doświadczył i znalazł ich godnymi siebie.

Doświadczył ich jak złoto w tyglu i przyjął ich jak całopalną ofiarę.

(Mdr3,1-7).....chwilka ciszy.....

Męczeństwo było i pozostaje w historii chrześcijaństwa wyrazem najwyższego świadectwa i wyznania wiary w Jezusa, jest ono łaską i szczególnym powołaniem, którego udziela sam Bóg swoim uczniom gotowym do ofiary z własnego życia dla Niego. Tylko sam Bóg może ofiarować siłę konieczną do stawienia czoła tej próbie. Każdy z nas jest powołany do uczestnictwa w Męce Chrystusa na swój sposób przez małe i wielkie prześladowania, przez małe i wielkie cierpienia.

Panie Jezu, tak bardzo boję się cierpienia. Daj mi proszę odwagę i męstwo do niesienia krzyża, do codziennego umierania, tracenia życia dla Ciebie i dla tych, których mi dałeś. Daj mi Twoją Miłość Panie, abym pokochała mój krzyż. On sprawia, że staję się do Ciebie podobna. Daj mi proszę radość i pokój w cierpieniu. Pragnę złączyć je z Twoim cierpieniem na krzyżu, z Twoją Męką. Pragnę ukryć moje rany w Twoich Świętych Ranach. Dziękuję Ci za wszystkie małe i wielkie cierpienia, bo wierzę, że one zbliżają mnie do Ciebie. Dziękuję Ci szczególnie za te cierpienia, które spotykają mnie za wyznawanie wiary w Ciebie, za życie zgodne z Ewangelią, za to że nie wstydę się tego, że Cię kocham i chcę pełnić Twoją wolę. Dziękuję za to, że się ze mnie śmieją, za odrzucenie, za wykluczenie z towarzystwa, za wszystkie przykre komentarze i epitety.

Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

Błogosławieni jesteście, gdy [ludzie] wam urągają i prześladowają was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was. (Mt5,10-11)

Błogosławieni będziecie, gdy ludzie was znienawidzą, i gdy was wyłączą spośród siebie, gdy zelżą was i z powodu Syna Człowieczego podadzą w pogardę wasze imię jako nieczne: ciescie się i radujcie w owym dniu, bo wielka jest wasza nagroda w niebie. (Łk6,22-23)

.....chwilka ciszy....

„Jezus mówi nam, abyśmy się nie bali tracenia życia dla Niego, codziennego męczeństwa, życia w prawdzie. Nie pociąga ono za sobą śmierci, to jednak jest ono także "traceniem życia" dla Chrystusa. Kiedy wypełniamy swoje obowiązki z miłością, zgodnie z logiką Jezusa, logiką daru i ofiary, tracimy życie dla Chrystusa. Kiedy rezygnujemy ze swoich korzyści, aby poświęcić się dla dobra innych, tracimy życie dla Chrystusa.”(papież Franciszek) Maryjo, Ty która oddałaś swoje życie Chrystusowi, byłaś cała dla Niego, doskonale pełniłaś Jego wolę, bądź przy nas, umacniaj nas w wierze, pomóż nam żyć w blasku Prawdy, w świetle Ewangelii. Pragniemy być cali Twoi Maryjo i tak jak Ty poświęcić nasze Jezusowi, stracić je dla Prawdy, którą jest Jezus.

Jose Luis Sanchez del Rio jest doskonałym przykładem wiary i odwagi dla wszystkich młodych, którzy chcą być wierni Chrystusowi. Został uznany za męczennika i beatyfikowany przez papieża Benedykta XVI w dniu 20 listopada 2005 roku.

Niewielkie bowiem utrapienia naszego obecnego czasu gotują bezmiar chwały przyszłego wieku dla nas, którzy się wpatrujemy nie w to, co widzialne, lecz w to, co niewidzialne. To bowiem, co widzialne, przemija, to zaś, co niewidzialne, trwa wiecznie. (2Kor4,17-18)chwilka ciszy.....

Błogosławiony Jose, wpatrzeni w twoje niezwykle świadectwo życia i wiary, ukoronowane męczeńską śmiercią, pragniemy powierzyć twojemu wstawiennictwu nas młodych, nasze rodziny, naszą ojczyznę. Najmniejszy żołnierzu Chrystusa, pomóż nam mężnie znosić przeciwności. Pomóż nam kontynuować Twoją walkę przez nasze trwanie przy Chrystusie pomimo cierpienia i trudności, jakie towarzyszą nam, kiedy pełniemy wolę Bożą. Niech żyje Chrystus Król!chwilka ciszy.....

Jeżeli was świat nienawidzi, wiedzcie, że Mnie pierwaj znienawidził. Gdybyście byli ze świata, świat by was kochał jako swoją własność. Ale ponieważ nie jesteście ze świata, bo Ja was wybrałem sobie ze świata, dlatego was świat nienawidzi. Pamiętajcie na słowo, które do was powiedziałem: Sługa nie jest większy od swego pana. Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować. (J15,18-20) I będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mojego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony. (Mk13,13)....chwilka ciszy....

Pragniemy żyć zanurzeni w Twojej Miłości, Jezu i nie chcemy tego ukrywać. Nie

chcemy się wstydzić tego, że należymy do Ciebie, że nie należymy do tego świata, że nie chcemy żyć w zgodzie z logiką tego świata. Nasza bowiem ojczyzna jest w niebie. (Flp3,20)

Panie Jezu Chryste, który natchnąłeś serce bł. Jose do mężnego wyznawania wiary, przez jego wstawiennictwo zawierzam Ci dziś moje serce i drogę mojego życia. Proszę Cię, Panie, o dar odwagi i męstwa w dawaniu świadectwa wiary w Ciebie. Spraw, bym jak bł. Jose, potrafiła mądrze i zgodnie z Twoją wolą iść przez życie, niosąc światu i ludziom prawdę o Twoim królowaniu i Twojej Miłości i Miłosierdziu.

Daj mi proszę odwagę dzięki pewności, że to Ty sam pragniesz dotykać innych przez moje słowa, „aby dane mi było słowo, gdy otworzę me usta do odważnego głoszenia tajemnicy Ewangelii, abym śmiało ją głosił, tak jak powinienem.”

Przez Niepokalane Serce Maryi z wiarą wyznaję:

Viva Cristo Rey! Niech żyje Chrystus Król!.....chwilka ciszy.....

Wytrwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna. (J15,9-11).....

Wszystko bowiem, co z Boga zrodzone, zwycięża świat; tym właśnie zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara. (1J5,4).....

Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat
(J16,33)